

Tadeusz Skwara

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

ORCID: 0000-0003-3793-730X

## Herbert i jego austriaccy przyjaciele. O trzech pośrednikach między Austrią a Polską

Ogłoszenie przez Sejm RP roku 2018 Rokiem Herberta zaowocowało szeregiem publikacji i konferencji, a przygotowaniem do obchodów był wieczór literacki „Auf den Spuren von Zbigniew Herbert in Österreich” [Śladami Zbigniewa Herberta w Austrii], który został zorganizowany w Instytucie Polskim w Wiedniu 21 listopada 2017 roku. W tym roku nakładem wydawnictwa Peter Lang ukazała się praca zbiorowa pod redakcją wiedeńskiego sławisty Przemysława Chojnowskiego pt. *Zbigniew Herbert und Österreich*<sup>1</sup>, będąca m.in. pokłosiem wiedeńskiej uroczystości. Znalazły się w niej, obok krótkiego wstępu redaktora, cztery referaty znanych badaczy życia i twórczości Herberta, uzupełnione o opracowane przez Henryka Citkę kalendarium pobytów poety w Austrii i inne ciekawe materiały (m.in. zdjęcia twórcy zrobione podczas jego pobytów w Austrii, przedruki jego „wiedeńskich” wierszy, rysunki, a także faksymilia wygłoszonych przez niego mów dziękczynnych i recenzje jego tomików opublikowane w austriackiej prasie).

Omawiany tom otwiera krótki esej Aloisa Woldana, w którego aneksie wiedeński sławista zaprezentował własne tłumaczenia wierszy Herberta, w istotny sposób wzbogacające obecność poety w niemieckojęzycznym obiegu

---

<sup>1</sup> P. Chojnowski (Hg.), *Herbert und Österreich*, Berlin et al. 2020, 130 ss. [dalej jako: Herbert, 2020].

kulturowym (Woldan: 15–29). W dużej mierze były to przekłady wcześniej niepublikowane i chociaż Woldan, jak sam podkreśla, jest do nich dzisiaj nastawiony dość krytycznie, to stanowią one ciekawe świadectwo recepcji poety w Austrii i zachęcają do porównania z innymi translacjami. Tekst Woldana jest także interesującym przyczynkiem do rozważań nad sytuacją tłumaczy na „rynku translatologicznym”, na którym niektórzy z nich mają „monopol” na przekład pewnych autorów, inni zostali specjalnie wybrani do tej roli przez poetów, a jeszcze inni tłumaczą niejako przez przypadek, bo poeci (np. Herbert na początku lat 90.) zadanie znalezienia dobrych tłumaczy swoich utworów powierzali znajomym. Krakowski polonista, Andrzej Franaszek, autor monumentalnej dwutomowej biografii autora „Pana Cogito”, przeanalizował znajomość Herberta z wiedeńską aktorką Angeliką Hauff-Nagl<sup>2</sup>, ujawniając przy tej okazji wiele ciekawych informacji odnoszących się nie tylko do prywatnego życia pisarza, ale też do postrzegania przez niego Wiednia (Franaszek: 31–39). W eseju Franaszka, który aż skrzy się od smaków i zapachów wiedeńskiego rozdziału w życiu poety (nieomal widzimy panią Hauff-Nagl w futrze z norek, którym tak zachwycał się poeta, czy uczestniczymy w ich „ostrygowej orgii”), padają też ważne pytania o cenę, którą ludzie bliscy Herbertowi (szczególnie kobiety) musieli zapłacić za przyjaźń z nim.

Małgorzata Bogaczyk-Vormayr porównała z kolei w niezwykle erudycyjnym eseju postawę wobec totalitaryzmu Herberta oraz Jeana Améry’ego. Chociaż obydwaj w swoim życiu musieli się zmierzyć ze zbrodniczymi reżimami, ich doświadczenia historyczne były jednak skrajnie różne (Améry jako członek ruchu oporu był, po aresztowaniu przez nazistów, w okrutny sposób torturowany, a następnie został zesłany do obozu koncentracyjnego). Autorka pokazała, poprzez zestawienie esejów niemieckiego pisarza (*Poza winą i karą*) i wierszy polskiego poety (*Z nienapisanej teorii snów*), że obydwu twórców łączy niezgoda na fałszywie pojmowane pojednanie, które pozwala sprawcom zapomnieć o ich zbrodniach i wieść spokojne życie wśród innych obywateli (Bogaczyk-Vormayr: 43–58). Bogaczyk-Vormayr zwróciła też uwagę na paralelizm ich

<sup>2</sup> Angelika Hauff-Nagl (1922–1983), austriacka aktorka filmowa (występowała przede wszystkim w filmach wschodnioniemieckiej wytwórni DEFA) i teatralna, uczennica Maxa Reinhardta. Od 1955 r. aktorka Burgtheater w Wiedniu, w 1983 r. otrzymała z rąk prezydenta Austrii tytuł „Kammerschauspielerin” (*Angelika Hauff*)

biografii: i Améry, i Herbert byli (co prawda w różnym czasie) wskutek swojej pryncypialności postaciami niewygodnymi w ich ojczyznach, przy czym ten pierwszy, który po wojnie i własnych straszliwych przeżyciach postrzegał cały świat jako rodzaj izby tortur, odważnie mierzył się nie tylko z krytyką i niezrozumieniem swojej postawy, ale zamienił własny „resentyment” w przedmiot humanistycznej refleksji, w ten sposób triumfując nad przeszłością. Po intensywnej pracy z „oskarżającym” wierszem Herberta, który kontrastuje z lekką i ironiczną twórczością Wisławy Szymborskiej, badaczka podzieliła się także z czytelnikami (co niezwykle cenne) własnymi przemyśleniami. Swoisty wdzięk ironicznych wierszy Szymborskiej wydał się jej jednak fałszywy, coraz bardziej zaczął przemawiać do niej surowy opis rzeczywistości w utworach Herberta.

Opierając się na bogatym materiale archiwalnym, Przemysław Chojnowski podkreślił olbrzymią (i chyba do tej pory nie do końca docenioną) rolę, jaką austriacki krytyk literacki Wolfgang Kraus<sup>3</sup> odegrał w rozpropagowaniu twórczości Herberta na rynku austriackim (Chojnowski: 59–76). Chojnowski podkreślił przy okazji, że działalność założonego przez Krausa, który sam utrzymywał kontakty z polską emigracją (m.in. ze środowiskiem paryskiej „Kultury”), „Österreichische Gesellschaft für Literatur” [Austriackiego Towarzystwa Literackiego]<sup>4</sup> doskonale wpisywało się w politykę kulturalną Austrii w tym czasie. Elita polityczno-kulturalna neutralnego kraju nad Dunajem postrzegała pielęgnowanie kontaktów z byłymi prowincjami Austro-Węgier jako ważny aspekt swojej roli pośrednika między Wschodem a Zachodem, co miało służyć rozładowaniu napięcia między politycznymi blokami w Europie (Chojnowski: 60)<sup>5</sup>.

---

<sup>3</sup> Dr Wolfgang Kraus (1924–1998) był w latach 1956–1971 korespondentem w Polsce licznych niemieckojęzycznych gazet. W 1961 r. założył „Österreichische Gesellschaft für Literatur”, którym kierował do 1994 r. (*Dr. Wolfgang Kraus – Biografie*).

<sup>4</sup> Austriackie Towarzystwo Literackie, które Wolfgang Kraus założył w Wiedniu w 1961 r., miało u swych początków trzy podstawowe cele: prezentację nowości austriackiej literatury współczesnej, stworzenie przystani dla tych emigrantów, którzy nie wrócili do Austrii, i nawiązanie kontaktów z pisarzami oraz tłumaczami zza Żelaznej Kurtyny (*Von den Anfängen...*).

<sup>5</sup> Markus Eberharder i Wojciech Kunicki uwypuklają niebagatelne znaczenie założonej na przełomie 1964/1965 r. w Warszawie Czytelnicy Austriackiej (później nazwanej Austriackim Instytutem Kultury, obecna nazwa: Austriackie Forum Kultury) w rozwoju różnorodnych kontaktów austriacko-polskich, zaznaczając, że instytucja ta dzięki politycznej neutralności

Tom wieńczy opracowane przez Henryka Citkę (Citko: 77–82) bardzo szczegółowe kalendarium pobytów Herberta w Austrii i, wspomniane wyżej, niezwykle ciekawe dodatki, spośród których dla badaczy kultury polskiej szczególnie istotne są faksymilia recenzji utworów Herberta i innych polskich pisarzy, które ukazywały się w prasie niemieckojęzycznej.

Tę niezwykle ciekawą książkę, poświęconą recepcji poezji Herberta w Austrii, chciałbym potraktować jako punkt wyjścia do dalszych rozważań o stosunkach austriacko-polskich, do których rozwoju w omawianym czasie przyczyniło się (w różnoraki sposób) trzech wiedeńskich przyjaciół polskiego poety: Angelika Hauff-Nagl, Wolfgang Kraus i Franz Theodor Csokor. Zdaję sobie sprawę, że rola tych trzech postaci w życiu i popularyzacji poezji Herberta była odmienna, ale komparatystyczna analiza ich aktywności rzuca ciekawe światło zarówno na jego biografię, jak i na mechanizmy rządzące ówczesnie europejskim „rynkiem literackim”, niejako „uwięzionym” w polu napięć między dwoma blokami politycznymi. Aby lepiej zarysować znaczenie tych osób w skomplikowanej i napiętej atmosferze tamtych czasów, chciałbym oprzeć moje rozważania na teoriach Niklasa Luhmanna dotyczących komunikacji i systemów społecznych, co, mam nadzieję, pozwoli także dostrzec szerszy (niż dotyczący tylko biografii Herberta i recepcji jego poezji w Austrii) kontekst aktywności tych osób.

Herbert przyjechał do Wiednia w październiku 1965 roku<sup>6</sup>, by odebrać przyznaną mu wówczas Austriacką Nagrodę Państwową im. Lenaua, i pozostał w stolicy Austrii do 20 kwietnia 1966 roku (Citko: 79)<sup>7</sup>. Nie do końca wiadomo, w jakich okolicznościach poznał Angelikę Hauff-Nagl. Polskiego poetę i świeżo owdowiałą austriacką aktorkę (którą raz nazywał „aniołem”, raz „najbardziej szaloną kobietą swojego życia”) połączyło głębokie uczucie, które mimo krążących plotek nie zakończyło się małżeństwem. Można powiedzieć, że aktorka (warto notabene zauważyć, że występowała także w filmach wschodniemieckich)

---

Austrii mogła rozwinąć szeroką działalność kulturalno-naukową w PRL, co nie było możliwe w przypadku podobnych inicjatyw zachodnich Niemiec (Eberharter, Kunicki: 210).

<sup>6</sup> Przemysław Chojnowski podkreśla olbrzymią rolę, którą nagroda (pierwsze, istotne międzynarodowe wyróżnienie przyznane poecie) odegrała w rozwoju kariery Herberta (Chojnowski: 59).

<sup>7</sup> 20 kwietnia poeta wyjechał do Włoch, 10 maja wrócił (na krótko) do Wiednia, gdzie spotkał się z przyjaciółmi (Citko: 79).

przede wszystkim troszczyła się o poetę (goszcząc go we własnym domu), kupowała mu prezenty i zapraszała na premiery, co na pewno ułatwiło kontakty Herberta z austriacką elitą, które jednak poeta zniszczył nieprzemysłanymi wypowiedziami<sup>8</sup>. Co najmniej raz czytała także jego wiersze podczas spotkania z czytelnikami w Mödling. Jej rola ograniczyła się tylko do życia prywatnego poety, chociaż w historii literatury polskiej pozostanie przede wszystkim jako adresatka wiersza „Dlaczego klasycy?”. Stosunkowo krótki związek polskiego poety z austriacką aktorką można zinterpretować jako rodzaj komunikacji nie tylko między dwoma kulturami, ale także niejako ponad systemami politycznymi, przy czym „normalna komunikacja” jest w ujęciu Luhmanna tylko „wydarzeniem”: „po pojawieniu się znika natychmiast z powrotem”. Wyjątkiem od tej zasady jest pismo i druk książkowy. „Utrzymuje ono komunikację względnie bezczasowo, odwydarza ją i doświadcza potem wad wynikających z pozbawienia się korzyści znikania” (Luhmann: 137). To właśnie w pewnym sensie dzięki literaturze (choć dysponujemy również innymi świadectwami znajomości) stosunkowo krótkie wydarzenie, jakim w życiu poety była znajomość z Angeliką Hauff-Nagl, pozostawiło trwały ślad w twórczości polskiego poety.

Co nie powinno dziwić, zupełnie inaczej przedstawiała się rola Wolfganga Krausa w rozwoju kariery Herberta. Jak zauważa Przemysław Chojnowski, Kraus od końca lat 50. podróżował po krajach bloku wschodniego, opisując ich sytuację wewnętrzną na łamach prasy austriackiej, zachodniemieckiej i szwajcarskiej. Polskę, którą odwiedził po raz pierwszy w maju 1960 roku, postrzegał jako najbardziej „zachodni” spośród tzw. krajów demokracji ludowej. Poza swoim doskonałym „zakorzeniem” w medialnym świecie krajów niemieckojęzycznych, Kraus był blisko związany z finansowaną przez CIA antykomunistyczną organizacją „Congress for Cultural Freedom” (CCF), a poprzez osobę Konstantego Aleksandra Jeleńskiego, który w piśmie kongresu „Preuves” odpowiadał za tematykę wschodnioeuropejską, także ze środowiskiem paryskiej

---

<sup>8</sup> Po jednej z premier teatralnych Herbert, który chciał ożywić przyjęcie, wygłosił mowę, w której stwierdził, że Austriacy nie mają literatury, są tchórzami, a wcześniej byli kolaborantami. Po wydaniu okrzyku „Heil Hitler!” poeta zniknął z przyjęcia. Pogodził się jednak z aktorką, która pielęgnowała go w swoim domu w Mödling. Całą historię Herbert opisał w liście do zaprzyjaźnionego małżeństwa Czajkowskich (Franaszek, 2020: 38).

„Kultury” (Chojnowski: 61)<sup>9</sup>. Trzeba także w tym kontekście podkreślić istotną rolę znanego tłumacza Karla Dedeciusa, który przekładał wiersze Herberta wydane w RFN w 1959 roku w antologii nowej poezji polskiej, a z którym Kraus korespondował. To właśnie Dedecius zwrócił uwagę Krausa, który po spotkaniach autorskich m.in. z Romanem Brandstatterem chciał przedstawić austriackiej publiczności przedstawicieli młodszej generacji polskiej literatury, na dwoje polskich poetów: Wisławę Szymborską i Zbigniewa Herberta (Chojnowski: 63–64). Trudno się nie zgodzić z Chojnowskim, który zauważa, że przygotowującemu właśnie niemieckie wydanie tomiku poezji Herberta Dedeciusowi bardzo zależało na promocji pisarza. Istotną rolę w zaproszeniu polskiego poety do Wiednia odegrała także wystawiona przez Dedeciusa opinia. Tłumacz podkreślił w niej, że urodzony w 1924 roku Herbert pochodzi ze Lwowa i czyta po niemiecku, a argumenty te ostatecznie przekonały Krausa (równieżnika poety) (Chojnowski: 64). Ten krótki zarys aktywności austriackiego krytyka i dziennikarza na rzecz polskiego poety trzeba uzupełnić o jego uczestnictwo w jury ustanowionej w 1964 roku „Internationaler Lenau-Preis” (jej pierwszym laureatem był, jak już podkreślono, Zbigniew Herbert) czy o organizację spotkania z poetą w Wiedniu w 1964 roku.

Przy próbie teoretycznego opisanie pozycji Krausa szczególnie interesująca wydaje się propozycja metodologiczna Luhmanna, według którego w naszej rzeczywistości istnieją systemy autopoietyczne (określenie to Luhmann zaczerpnął od Humberta Maturany) (Luhmann: 125). „Systemy te wytwarzają elementy, z których się składają, za pomocą elementów, z których się składają. Chodzi więc o systemy zamknięte autoreferencyjnie lub ściślej o systemy, które swą relację z otoczeniem opierają na cyrkularnie zamkniętych powiązaniach operacyjnych” (Luhmann: 125). Takimi systemami są dla Luhmanna gospodarka i prawo, ale także np. media masowe. Luhmann uważa także, że „struktura współczesnego społeczeństwa pozwala tworzyć określone co do funkcji autopoietyczne podsystemy” (Luhmann: 126). W ramach takiego podsystemu (uwarunkowanej politycznie wymianie kulturalnej między Austrią a „demoludami”) ważną postacią był Wolfgang Kraus. Przy czym, jak zauważa niemiecki socjolog,

---

<sup>9</sup> Krausa interesowały przede wszystkim postawy krytycznych wobec reżimu intelektualistów, oddziaływanie Kościoła katolickiego na społeczeństwo i problematyka gospodarcza (Chojnowski: 61, przypis 5).

cechami konstytutywnymi systemów funkcjonalnych są samodzielność, zdolność regulacyjna i dysponowanie elementami, z których się składają (Luhmann: 127). System, w ramach którego działał Kraus, spełniał wszystkie te warunki, a jednocześnie (co wydaje się oczywiste) był silnie zależny od ówczesnej pozycji Austrii w Europie<sup>10</sup>. I to właśnie ta zależność wymuszała jego otwarcie na kraje za Żelazną Kurtyną, na pewno też jednak odpowiadała poglądom i przekonaniom samego Krausa. Z koncepcją Luhmanna zdaje się korespondować podkreślane przez Przemysława Chojnowskiego „usiecienienie” [*Vernetzung*] Krausa w ówczesnych realiach społeczno-politycznych Austrii i Europy. Przy czym „usiecienienie” to ma bardzo różne oblicza. Z jednej strony trzeba przypomnieć pisane przez Krausa artykuły o Polsce na łamach niemieckojęzycznej prasy, które ugruntowały jego pozycję jako eksperta od Europy środkowowschodniej i pozwoliły mu na nawiązanie kontaktów z licznymi dziennikarzami. Z drugiej niebagatelne znaczenie miał także polityczny „odcien” jego działalności, która poprzez założone przez niego towarzystwo wpisywała się w politykę państwa austriackiego w latach 60., a szerzej (chyba można zaryzykować taką hipotezę) w próbę zwalczania komunizmu niejako od środka, poprzez nagradzanie krytycznych wobec niego intelektualistów. Uzupełnieniem tego obrazu są zarówno kontakty Krausa z przebywającymi na emigracji Polakami, jak i z tłumaczami poezji Herberta na niemiecki. Były to grupy, które niejako wcześniej poznały się na talencie polskiego poety i na pewno ułatwiły Krausowi zaangażowanie w promocję jego twórczości.

Przedstawiona powyżej niezwykle skomplikowana i gęsta siatka powiązań, w ramach której działania licznych osób (m.in. dziennikarzy, tłumaczy, polityków), skoncentrowane na promocji poezji Herberta, zaowocowały uhonorowaniem go nagrodą im. Lenaua, wydaje się (na pierwszy rzut oka) doskonałą realizacją teoretycznych koncepcji Luhmanna. Jej centralnym elementem był bez wątpienia Wolfgang Kraus, który posiadał (na poziomie austriackim) niejako potrójne (jako założyciel ÖGfL, znany dziennikarz i nieoficjalny reprezentant polityki kulturalnej Austrii) instytucjonalne zakorzenienie, a jednocześnie nawiązywał kontakty z innymi (nie tylko niemieckimi czy austriackimi)

---

<sup>10</sup> Podczas uroczystego wręczenia Herbertowi nagrody ówczesny austriacki minister edukacji Theodor Piffel-Perčević podkreślał w swojej mowie rolę Austrii jako miejsca spotkania artystów oraz naukowców ze wschodu i zachodu (Chojnowski: 71).

intelektualistami. Jego postawa wydaje się poza tym ciekawą ilustracją definiowania przez Luhmanna roli sztuki w społeczeństwie, która (rozumiana jako system) z jednej strony „dąży do autoreferencyjnego zamknięcia”, a z drugiej „właśnie tą drogą stara się rozwijać swoją wrażliwość na otoczenie” (Luhmann: 128). Tę „otwartość” Krausa na otoczenie widać w jego kontaktach z innymi intelektualistami, ale największą wadą tak rozumianej koncepcji Luhmanna jest chyba jej „apersonalny” charakter. Nie wolno bowiem zapominać (jakkolwiek banalnie by to nie zabrzmiało), że systemy społeczne składają się zawsze z ludzi i to oni (mniej lub bardziej zależni od zewnętrznych czynników politycznych i finansowych) decydują o ich funkcjonowaniu. To w końcu sam Kraus, chociaż korzystający z systemu i pełniący w nim ważną funkcję, zdecydował o zaproszeniu Herberta do Austrii. Nie wolno w tym kontekście także pominąć samego twórcy, którego talent, ale także pochodzenie z terenów, które kiedyś były częścią państwa austro-węgierskiego, i znajomość niemieckiego były dodatkowymi atutami. I dopiero to połączenie ogólnej wizji Luhmanna z dokładną analizą pojedynczych ludzkich losów i decyzji pozwala należycie ocenić rolę Wolfganga Krausa w rozpropagowaniu twórczości Herberta w Austrii.

Warto w tym miejscu wspomnieć o jeszcze innym istotnym zjawisku. Dzięki pomocy swoich zagranicznych przyjaciół Herbert chociaż na parę miesięcy mógł się uwolnić od komunistycznej szarzyzny i (niejako na własne oczy) poznać (w miarę przyzwoitych warunkach) centra kultury europejskiej, co miało niebagatelny wpływ na jego rozwój jako człowieka i jako poety<sup>11</sup>. Pobyt w Wiedniu umożliwił mu także poznanie Angeliki Hauff-Nagl, a związek ze znaną aktorką był niewątpliwie jedną z najpiękniejszych niespodzianek w jego życiu. Jak widzimy, w życiorysie Herberta (co na pewno dotyczy w takim samym stopniu innych polskich pisarzy) łączą się nierozzerwalnie wątki polityczne i prywatne, a w rozwoju kariery poety, obok jego talentu, niebagatelną rolę odegrali także liczni przyjaciele i mecenasi, których często bezinteresowne zainteresowanie dziełami polskiego twórcy pomogło w realizacji jego celów i pozwoliło mu zostać docenionym tak, jak na to zasługiwał. Poeta, który doskonale potrafił

---

<sup>11</sup> Franaszek cytując poetę, który pisał, że Wiedeń wprowadził go w sztukę baroku (Franaszek, 2020: 34).



wykorzystać daną mu szansę, nigdy nie zapominał o swoich „mecenasach”<sup>12</sup>. Warto podkreślić, że – w przeciwieństwie do innych twórców z naszej części kontynentu (np. Borysa Pasternaka) – podział Europy na dwa polityczne bloki nie „stłamsił” poety. Realny socjalizm nie przerobił go na własną modłę, a austriacka polityka otwarcia się na kraje demokracji ludowej pozwoliła mu zaistnieć na równych prawach z jego zachodnioeuropejskimi kolegami. Wielka w tym zasługa m.in. Krausa, który, wykorzystując swoją pozycję w „systemie”, pomógł polskiemu poecie.

Trzecia z postaci, którą chciałbym zaprezentować w tym szkicu, Franz Theodor Csokor (1885–1969), był nie tylko przyjacielem pisarza, ale także ważną postacią w systemie kulturalnym państwa austriackiego. Jego znaczenie w rozwoju i umacnianiu austriacko-polskich kontaktów kulturalnych w XX wieku, trwająca kilkadziesiąt lat aktywność na tym polu, w pewnym sensie zmuszają do dogłębnego omówienia jego wypowiedzi o literaturze polskiej. W prezentowanym tomie znalazło się faksymile jego artykułu pt. *Polnische Dichtung* [Polska poezja], który ukazał się w gazecie „Die Andere Zeitung” 6 stycznia 1966 roku (Herbert, 2020: 121). Csokor, który już w latach 30. tłumaczył literaturę polską na niemiecki, uciekł po anszlusie do Polski, gdzie zastał go wybuch II wojny światowej. Swoje przeżycia opisał w książce *Als Zivilist im polnischen Krieg* [Jako cywil w polskiej wojnie]. Po powrocie z emigracji był m.in. prezesem austriackiego PEN Clubu i wiceprzewodniczącym Towarzystwa Austriacko-Polskiego (Chojnowski: 67).

Na początku swojego artykułu Csokor opisuje straszliwe cierpienia warszawiaków podczas powstania<sup>13</sup>. Miasto, które do końca stawiało opór okupantowi, stało się cmentarzem. Wszystko to sprawiło, że wśród młodych Polaków powstała specyficzna „masa przeżyć” [*Erlebnissmasse*], która unieważniała zarówno (typowe dla poezji epok wcześniejszych) gesty bohaterskie, jak i artystyczne „zabawy” (np. cyzelowanie słów). Csokor pisze dalej, że naj-

---

<sup>12</sup> Co widać np. w eseju opublikowanym przez Herberta w księdze pamiątkowej szefa wydawnictwa „Suhrkamp” Siegfrieda Unselda (Chojnowski: 65). W liście do Miłosza Herbert nazwał jednak Unselda „ucieleśnieniem wszystkich okropnych cech mentalności junkierskiej” (Herbert–Miłosz: 60–61).

<sup>13</sup> Nie szczędzi przy tym czytelnikowi drastycznych szczegółów, opisując powolne konanie w warszawskich kanałach, przy kracie, która oddzielała uciekinierów od Wisły (czy Coskor inspirował się tutaj „Kanałem” Wajdy?).

nowszy tomik poezji urodzonego we Lwowie (który, co ważne, kiedyś należał do Austrii) Zbigniewa Herberta nazywa się *Studium przedmiotu* i cechuje go (podobnie jak twórczość Różewicza)<sup>14</sup> zimna, pozbawiona emocji kontemplacja rzeczywistości, charakterystyczna dla powstałego w izolacji wiersza. Herbert, laureat nagrody im. Lenaua, nie jest, zdaniem Csokora, sentymentalny, jego poezję (i prozę) cechuje anatomicznie precyzyjne przedstawienie opisywanych zjawisk, co powoduje u czytelników niespotykany dotąd wstrząs. Dzięki swojej pryncypialności Herbert uczy nas patrzeć nawet na zjawiska nieludzkie, a jego wiersze mają charakter ponadczasowy i jednocześnie są rodzajem sygnału alarmowego, przypominającym okrzyk: „Ogłaszam alarm dla miasta Warszawy”, który 1 września 1939 roku rozległ się nad stolicą Polski. Csokor, który sam przeżył niemiecki atak na Polskę, stylizuje nasz kraj na pierwszą ofiarę hitlerowskiej napaści. Okrucieństwa, jakich dopuścił się okupant, do dzisiaj wpływają na sposób postrzegania świata przez polskich poetów. Pisanie o zbrodniach, których byli świadkami, jest w pewnym sensie ich obowiązkiem, tak można by zrekonstruować tok myślenia austriackiego poety. Można się oczywiście zastanawiać, czy Csokor nie pisze (wspominając mimochodem o wydarzeniach z września 1939 r.) przede wszystkim o własnych doświadczeniach, chociaż trzeba też zaraz podkreślić, że jego celem było na pewno (poza oddaniem hołdu polskim ofiarom i przypomnieniem Austriakom o tych faktach z przeszłości, o których publicznie wtedy nie dyskutowano)<sup>15</sup> podkreślenie specyfiki polskiej poezji powojennej. Wbrew pozorom doświadczenia II wojny światowej były także na pewno bardzo obecne w świadomości Austriaków i ich przypomnienie

---

<sup>14</sup> Autor najnowszej biografii poety, Andrzej Franaszek, podkreśla, że *Studium przedmiotu* było dalekie od „najbardziej charakterystycznej dla tamtego czasu dykcji Różewicza”. Przy czym w zbiorze tym znajdziemy wiersze nowe i wcześniej publikowane, a sporą grupę spośród nich stanowią te poświęcone warsztatowi artysty (Franaszek, 2018: 814–815). W cytowanej parę stron dalej recenzji Zdzisław Łapiński podkreśla jednak, że wyrażone w tomiku doświadczenia spotkaliśmy już wcześniej, m.in. u Tadeusza Różewicza (Franaszek, 2018: 821). W omawianym tomiku znajdziemy jednak wiersze (np. *Nasz strach*), które bezpośrednio dotyczą czasów wojny i okupacji.

<sup>15</sup> Przełomową datą w powojennym rozliczeniu Austrii z nazistowską przeszłością był prawdopodobnie dopiero rok 1985, kiedy ujawniono nazistowską przeszłość znanego polityka (późniejszego prezydenta Austrii) Kurta Waldheima. O tych wydarzeniach ogólnie zob. Fiedor: 494. Szeroka analiza samej kampanii i jej wpływu na austriacką rzeczywistość – Haslinger, 2001.

mogło jeśli nie ułatwić, to przynajmniej dopomóc recepcji polskiej poezji w naddunajskim kraju.

Z obrazem Polski jako ofiary nieludzkich prześladowań kontrastuje krótkie przywołanie przełożonego na niemiecki eseju Herberta *Barbarzyńca w ogrodzie*, który dokumentuje przynależność Polaków (najbardziej łańcińskiego narodu wśród Słowian) do kultury Zachodu. W ten sposób Csokor (przynajmniej na kartach swojej recenzji) unieważnia za jednym zamachem i skutki II wojny światowej, i ówczesny podział Europy na dwa obozy. Zarówno tragedia z nieodległej przeszłości, jak i współczesna sytuacja polityczno-gospodarcza Polski nie są w stanie złamać dzielnego narodu i wyrwać go z kręgu oddziaływania kultury europejskiej. W pewnym sensie Csokor (w dużym uproszczeniu) wpisuje się swoją recenzją w ówczesną austriacką politykę kulturalną, której celem było budowanie atmosfery porozumienia między dwoma blokami politycznymi w Europie.

Poza ogólnymi rozważaniami w tekście można także znaleźć akcenty skierowane bezpośrednio do czytelnika austriackiego. W tym celu Csokor podkreśla galicyjskie pochodzenie Herberta, a podobny chwyt zastosował także (jak pamiętamy) Dedecius w liście do Krausa. W ten sposób poeta z dalekiej Polski stawał się odrobinę mniej egzotyczny, a jednocześnie (co koresponduje z wcześniejszymi zabiegami) został w pewien sposób „wyjęty” z komunistycznej rzeczywistości i przypisany na powrót do świata zachodniego i jego wartości. Z pewnym patosem tekstu Csokora sprzeczne są jednak analizowane przez niego cechy poezji Herberta, która w sposób niezwykle zimny<sup>16</sup> i precyzyjny opisuje kontemplowaną przez liryczne ja rzeczywistość. I chociaż recenzent bardzo chwali tę strategię poetycką, uważa ją wręcz za jedyną możliwą po straszliwych latach 1939–1945, jedyną, która jest w stanie oddać grozę tamtej epoki, sam nie jest w stanie uwolnić się od wzniosłego opisu przeszłości (na recenzję wydanych niedawno po niemiecku wierszy Herberta nakładają się tutaj na pewno własne doświadczenia Csokora), co najlepiej ukazuje ostatni akapit jego recenzji, w którym wiersze Herberta z lat 50. stają się sygnałem alarmowym, który tym razem przypomina o przeszłości, a nie o nadchodzącym

---

<sup>16</sup> Csokor używa do opisu poezji Herberta słowa „unterkühlt” (w dosłownym tłumaczeniu: oziębły).

niebezpieczeństwie<sup>17</sup>. Dominantą tego tekstu jest więc, jak widzimy, kontrast między patetycznym opowiadaniem o przeszłości przez Csokora a „zimnym” sposobem opisywania rzeczywistości przez Herberta. Czy jednak rzeczywiście wiersze poety, w przypadku którego doświadczenie wojny i okupacji było na pewno niezwykle ważne, można interpretować tylko przez pryzmat historii? W popularnym odczuciu Herbert wydaje się raczej literackim „dłużnikiem” wiecznych, klasycznych wzorców literatury europejskiej, które przetrwały wszystkie historyczne burze, pozostając wzorem dla przyszłych pokoleń<sup>18</sup>. Nie można jednak czynić Csokorowi zarzutu z jego interpretacji. Trzeba podkreślić bowiem, że każdy czytelnik ma prawo do interpretacji tekstu literackiego zgodnej z jego doświadczeniami, Csokorem zaś (poza szlachetnym pragnieniem popularyzowania twórczości wybitnego, a stosunkowo mało znanego poety z Polski) powodowało na pewno pragnienie ukazania nieodległej historii w taki sposób, by czytelnicy zrozumieli, że po drugiej stronie żelaznej kurtyny żyją ludzie, dla których wojna nie jest przeszłością i którzy nie zaznali jeszcze pełnej wolności.

Theo Hermans podkreśla podstawowe znaczenie komunikacji w koncepcjach Luhmanna, a wymaga ona „myślących umysłów, gadających głów i działających ciał”, ale wymiar społeczny uzyskuje dopiero w sferze interpersonalnej: „jeden akt komunikacji zahacza o kolejny i w ten sposób zaczynają one tworzyć łańcuch w czasie” (Hermans: 303). Głównym tematem literackiej „rozmowy” Csokora i Herberta jest odległa (choć ciągle żywa i bolesna) przeszłość, co czyni ich dialog jeszcze ciekawszym. Trzeba jednak pamiętać, że komunikacja w sztuce staje się celem samym w sobie. Taka wymiana jest zdaniem Luhmanna „skrajnie intensyfikowana”, co sprawia, że czasami może się ona

---

<sup>17</sup> Podobnie interpretuje późniejsze wiersze Herberta Małgorzata Bogaczyk-Vormayr, przy czym zdaniem tej badaczki najważniejsze jest, jak już podkreślałem, ich przesłanie skierowane do sprawców, którym nie pozwala zapomnieć o ich zbrodniach (Bogaczyk-Vormayr: 55).

<sup>18</sup> Sam Herbert podkreślał w swojej mowie wygłoszonej w Wiedniu 29 października 1965 r. (potem prawdopodobnie w Salzburgu i Grazu), że, z jednej strony, poezja może odzyskać swoje miejsce i swoją godność tylko wtedy, gdy złączy się z historią i losem człowieka, a z drugiej, że stare słowa: wolność, dobro, piękno nie utraciły swojego sensu. Poeci muszą je jednak na nowo zdefiniować (Herbert, 2020: 113–114, faksymile mowy zatytułowanej przez redakcję „Ein Wiener Journalist...” z odręcznymi poprawkami Dedeciusa i Herberta). Zdaniem Karla Dedeciusa Herbert wyciągnął z zapomnienia kulturę antyczną. Choć był „barbarzyńcą”, pokazał Niemcom, że lepiej od nich zna kolebkę europejskiej kultury. Cyt. za: Cöllen.

wydawać „wysoce niestosowna”. „Ktoś wygłaszający i uzasadniający swój osąd artystyczny ryzykuje, że wyda się kimś, kto nie mówi (niepotrzebnie) o dziele, lecz o sobie” (Luhmann: 133). W tę swoistą pułapkę popadł, jak można wnioskować z jego recenzji, sam Csokor. Przy czym „mówienie o sobie” wplótł on bardzo umiejętnie w główny temat swojego tekstu. Skoro, zdaniem austriackiego pisarza, doświadczenie wojny jest centralnym przeżyciem nowego pokolenia polskich poetów, to nie mógł nie napisać (niejako przy okazji) o związanych z nią własnych traumatycznych przeżyciach. W ten sposób nie tylko buduje most (to konstrukcja niezwykle krucha i delikatna, a jej mocnym fundamentem jest właśnie wspólnota przeżyć) pomiędzy kulturą austriacką a kulturą polską, ale także popełnia (w zgodzie z koncepcją Luhmanna) grzech pierworodny wszystkich recenzentów. Inaczej chyba nie mógłby jej napisać.

Wydany przez Przemysława Chojnowskiego tom *Zbigniew Herbert und Österreich* jest bez wątpienia niezwykle cennym przyczynkiem do lepszego poznania biografii Herberta, jego twórczości i recepcji w krajach niemieckojęzycznych. Szczególna wartość tego zbioru polega jednak na zwróceniu uwagi na prawie zupełnie dziś nieznanne postaci Austriaków – jako pośredników między kulturami. Wszyscy oni byli w życiu poety niezwykle ważni, a przefiltrowanie ich roli w biografii polskiego poety przez koncepcję Luhmanna pozwoliło jeszcze dobitniej pokazać (pomimo całego zaplecza biurokratyczno-politycznego) rolę „czynnika ludzkiego”, pojedynczych, a zarazem dobrze „usieciowanych” pasjonatów w nawiązywaniu i pogłębianiu kontaktów między narodami podzielonej po 1945 roku Europy

## Bibliografia

- Bogaczyk-Vormayr, Małgorzata. „Die Glocke der Erinnerung. Zbigniew Herbert und Jean Améry”. *Zbigniew Herbert und Österreich*. Red. Przemysław Chojnowski. Berlin et al.: Peter Lang, 2020. 43–58.
- Chojnowski, Przemysław. „Sie sind der spiritus movens von dieser erfreulichen Tatsache. Wolfgang Kraus' Beitrag zum literarischen Erfolg von Zbigniew Herbert (1963–1966)”. *Zbigniew Herbert und Österreich*. Red. Przemysław Chojnowski. Berlin et al.: Peter Lang, 2020. 59–75.

- Citko, Henryk. „Wichtige Treffen. Zeittafel der Aufenthalte Herberts in Österreich”. *Zbigniew Herbert und Österreich*. Red. Przemysław Chojnowski. Berlin et al.: Peter Lang, 2020. 77–82.
- Eberharter, Markus, Wojciech Kunicki. „Die österreichische Literatur in den Forschungen polnischer Germanisten nach dem Zweiten Weltkrieg”. *Geschichte der literaturwissenschaftlichen Germanistik in Polen*. Bd. I: *Inhalte und Methoden*. Red. Wojciech Kunicki, Marek Zybura. Leipzig: Leipziger Universitätsverlag, 2015. 197–271.
- Fiedor, Karol. *Austria. Od gospodarki zarowej do Unii Europejskiej*. Opole: Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski, 2000.
- Franaszek, Andrzej. *Herbert. Biografia*. T. 1: *Niepokój*. Kraków: Znak, 2018.
- „Sein Engel. Über die Beziehung zu Angelika Hauff-Nagl”. *Zbigniew Herbert und Österreich*. Red. Przemysław Chojnowski. Berlin et al.: Peter Lang, 2020. 31–39.
- Haslinger, Josef. *Politik der Gefühle. Ein Essay über Österreich*. Frankfurt a.M.: Fischer, 2001.
- Hermans, Theo. „Przekład, zadrażnienie i rezonans”. Tłum. Magda Heydel. *Współczesne teorie przekładu. Antologia*. Red. Piotr Bukowski, Magda Heydel. Kraków: Znak, 2009. 297–315.
- Luhmann, Niklas. „Dzieło artystyczne i samoreprodukcja sztuki”. Tłum. Bogdan Baran. *Tegoż. Pisma o sztuce i literaturze*. Warszawa: Scholar, 2016. 125–170.
- Woldan, Alois. „Meine Erfahrungen als Übersetzer von Zbigniew Herbert”. *Zbigniew Herbert und Österreich*. Red. Przemysław Chojnowski. Berlin et al.: Peter Lang, 2020. 15–29.
- Zbigniew Herbert – Czesław Miłosz. Korespondencja*. Red. Barbara Toruńczyk. Warszawa: Wydawnictwo Zeszytów Literackich, 2006.
- Zbigniew Herbert und Österreich*. Red. Przemysław Chojnowski. Berlin et al.: Peter Lang, 2020.

## Netografia

- Angelika Hauff*. Ost-Film. [http://flimmerkiste.bplaced.net/a\\_hauff.htm](http://flimmerkiste.bplaced.net/a_hauff.htm) [dostęp: 6.12.2019].
- Collen, Barbara. *Zbigniew Herbert a Niemcy*. <https://www.dw.com/pl/zbigniew-herbert-a-niemcy/a-3566949> [dostęp: 26.02.2020].

*Dr. Wolfgang Kraus – Biographie.* Österreichische Gesellschaft für Literatur. <http://www.ogl.at/info/geschichte/wolfgang-kraus/> [dostęp: 6.12.2019].

*Von den Anfängen bis heute.* Österreichische Gesellschaft für Literatur. <http://www.ogl.at/info/geschichte> [dostęp: 6.12.2019].

## Zbigniew Herbert and his Austrian Friends: On Three Mediators between Austria and Poland

### Summary

The article discusses the volume *Zbigniew Herbert und Österreich* edited by Przemysław Chojnowski and devoted to Polish poet Zbigniew Herbert (1924–1998) and his presence in the Austrian culture. The author discusses selected phenomena connected with Herbert's reception studies in Austria so as to focus on the poet's friendships with the Austrians who played important roles both in Herbert's private and official life. The cultural and social activities of A. Hauff-Nagl, W. Krauss and F.T. Csokor serve as "case-studies", which – interpreted in the light of N. Luhmann's theories – demonstrate a deep but diversified impact of each of them on the Austrian-Polish relationships in the 1960s.

**Keywords:** Zbigniew Herbert, Austria, Poland, reception studies

**Słowa kluczowe:** Zbigniew Herbert, Austria, Polska, recepcja